

WŁADYSŁAW CWIK (Lublin)

Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miastach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku

I. UWAGI WSTĘPNE

Jednym z istotnych czynników, określających wzajemny stosunek miast królewskich dawnej Polski i starostów (grodowych i dzierżawców), jest sprawa wpływu starostów na administrację i sądownictwo miejskie. Zasadnicze przemiany w tej dziedzinie dokonały się w okresie panowania Stanisława Augusta: mieści się w nim zarówno apogeum administracyjno-sądowej władzy starostów, jak i złamanie ich hegemonii, głównie na mocy uchwał Sejmu Czteroletniego. Interesujące, być może, okaże się przedstawienie tego problemu na przykładzie miast królewskich Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.

Mówiąc o Lubelszczyźnie mamy na myśli województwo lubelskie i część ziemi chełmskiej, leżącą po lewym brzegu Bugu, która w omawianym okresie wchodzi z województwem lubelskim w określone związki, wykazując wyraźne tendencje do pełnego z nim zespolenia, co stało się faktem dokonany już od czasów Księstwa Warszawskiego, a nawet w pewnym sensie — od trzeciego rozbioru¹. Tak więc w obręb naszych zainteresowań wejdą następujące miasta: Lublin, Kazimierz, Ostrów, Parczew, Urzędów i Wąwolnica z woj. lubelskiego, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Tarnogóra z ziemi chełmskiej, jak również Dubienka, która przez część omawianego okresu należała do tej ziemi. Pomijamy jedynie Łuków (stolicę ziemi woj. lubelskiego), z powodu braku archiwaliów odnoszących się do tego miasta, oraz Izbicę z ziemi chełmskiej, która jako quasi-miasteczko królewskie zamieszkałe przez kilkadziesiąt rodzin żydowskich, władz miejskich nie posiadała. Z wymienionych miast Hrubieszów został zagarnięty przez Austrię w pierwszym rozbiorze, dzieląc

¹ Por. W. Cwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny Ziemi Chełmskiej*, w: *Ziemia Chełmska, Materiały z sesji naukowej historyków...*, Lublin 1961, s. 21—22.

losy m. in. sąsiednich miasteczek królewskich woj. bełzkiego: Grabowca, Horodła i Tyszowiec. Do przykładów z tych miasteczek również sięgniemy dla celów porównawczych.

Miasta woj. lubelskiego i ziemi chełmskiej — poza Lublinem, który w tym czasie liczył blisko 2 tys. dymów i około 8—9 tys. mieszkańców — były raczej niewielkie (średnio po około 280 dymów), a znaczny procent ludności ich trudnił się rolnictwem².

II. STAROSTOWIE A SKŁAD WŁADZ MIEJSKICH

W okres stanisławowski miasta weszły z ustrojem wykształconym w ciągu minionych stuleci. Charakterystyczną cechą tego ustroju była dość duża różnorodność form organizacji władz w poszczególnych miastach i wiążący się z tym brak ogólniejszych reguł dotyczących podziału kompetencji między organy samorządu miejskiego. Było to spowodowane brakiem jednolitych przepisów prawnych oraz organu zwierzchniego nad miastami, który mógłby wpływać na ujednolicenie organizacji władz w miastach³. W większości miast obserwujemy trzy porządki, tj. radę z prezydentem (burmistrzem), ławę z wójtem lub landwójtem na czele, oraz reprezentację obywateli w postaci pospólstwa, gminnych, elektów itp. Zmiana na stanowisku prezydenta następowała z reguły co kwartał, gdyż dorocznie powoływano czterech kwartalnych burmistrzów. W ten sposób zmieniały się rządy burmistrzów (prezydentów) przynajmniej w siedmiu miastach na ogólną liczbę jedenastu, którymi się tu zajmujemy (Lublin, Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Kazimierz, Urzędów, Wąwolnica). Liczby burmistrzów w Ostrowie i Parczewie nie sposób ustalić ze względu na brak źródeł. W pozostałych dwóch miastach — Dubienice i Tarnogórze, liczba wybieranych corocznie burmistrzów była niepełna: wynosiła zwykle dwóch albo trzech.

Podczas dorocznych elekcji uwidacznia się wpływ dworu starościńskiego (starostów grodowych, jak i dzierżawców) na skład osobowy magistratu. Wpływ ten przybierał kilka form.

1. Mianowanie przez starostę lub jego subdelegatów dwóch spośród czterech powoływanych burmistrzów (Kazimierz, Krasnystaw, Urzędów)⁴. Działo się tak niekiedy również w Lublinie, zwykle jednak z ra-

² Liczby zestawiono na podstawie współczesnych rękopiśmiennych i drukowanych statystyk oraz danych archiwalnych innego typu.

³ Por. S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 302.

⁴ Por. księgi miejskie, znajdujące się w zasobie Woj. Archiwum Państwowego w Lublinie [WAPL]: miasta Kazimierza nr 22, k. 175, nr 28, k. 52, 76, 125, Krasnystawu nr 6 (relationum), k. 74, 91—92, 109—110, Urzędowa nr 1a, k. 7, 86 i in.

mienia starosty mianowano tu tylko burmistrza (prezydenta) pierwszego kwartału. Wyznaczanie drugiego było przywilejem urzędu wojewodzińskiego. Dwóch pozostałych burmistrzów — obierali mieszczanie⁵.

2. Nominacja czterech spośród ośmiu kandydatów przedstawianych staroście (lub jego burgrabiemu) przez pospólstwo i ławę (Chełm)⁶.

3. Uczestnictwo przedstawiciela starosty przy akcie elekcji, połączone niekiedy z udzielaniem konfirmacji (Hrubieszów, Wąwolnica⁷, a także Dubienka i Tarnogóra, gdzie powoływano mniejszą liczbę burmistrzów⁸).

W miastach starostwa parczewskiego — Parczewie i Ostrowie — wpływ dworu starościńskiego na skład osobowy magistratów był prawdopodobnie bardzo duży. Świadczy o tym incydent z 1770 r., kiedy ekonom starościński pozbawił urzędu nowo wybranych burmistrzów Ostrowa, którzy swym postępowaniem mu się narazili, *a dawniejszych nieprzyjaznych miasteczku bez czasu, ale do upodobania swego postanowił*⁹.

W latach osiemdziesiątych działające na terenie województwa lubelskiego komisje Boni Ordinis wprowadziły reorganizację magistratów w Lublinie, Kazimierzu i Urzędowie. W miejsce czterech kwartalnych burmistrzów wprowadzono wybieranego na rok prezydenta i wiceprezydenta. Miało to, jak słusznie spodziewali się komisarze, usprawnić administrację. Wybory te nadal potwierdzał i aprobował przedstawiciel starosty (Lublin, Kazimierz), albo mianował on prezydentów, pozostawiając pospólstwu obieranie wiceprezydenta (Urzędów)¹⁰. Podobną reorganizację wprowadził w Krasnymstawie dekret asesorski z 1774 r. Zamiast czterech burmistrzów miano odtąd powoływać prezydenta i wiceprezydenta, przy czym pierwszego z nich mianował starosta spośród dwóch kandydatów wysuniętych przez radę i ławę¹¹. Zmniejszenia liczby burmistrzów do dwóch dokonano również w Hrubieszowie, już pod zaborem. Posesorowie starostwa wysyłali tam na elekcje swoich przedstawicieli przynajmniej do roku 1782¹². Niektóre miasta (Wąwolnica) utrzy-

⁵ J. Riabinin, *Rada miejska lubelska w XVIII wieku*, Lublin 1933, s. 6—9.

⁶ Księga miejska Chełma nr 7, k. 139v, 136v i inne (dane z lat pięćdziesiątych).

⁷ Księga miejska Hrubieszowa nr 8, k. 41v, 211—211v, Wąwolnicy nr 3, k. 1—2 (na odwrocie księgi).

⁸ Księga miejska Dubienki nr 2, s. 95, 316, nr 4, s. 28, 29, Tarnogóry nr 2, s. 2.

⁹ Księga miejska Lublina (Varia), nr 250, s. 201 (lustracja starostwa parczewskiego z roku 1789).

¹⁰ J. Riabinin, o. c., s. 16 i 19. W. Ćwik, *Komisje Boni Ordinis dla mniejszych miast województwa lubelskiego (1784—1789)*, Annales UMCS, Sect. G, t. VIII, 9, 1961, s. 298—300.

¹¹ Księga miejska Krasnegostawu nr 6 (relationum), k. 201.

¹² Księga miejska Hrubieszowa nr 8, k. 211—211v.

mały czteroosobowy skład urzędu burmistrzowskiego do reform Sejmu Czteroletniego¹³. W Tarnogórze po roku 1776 rządy w mieście sprawował prezydent (bez wiceprezydenta), wybierany w obecności przedstawiciela starosty¹⁴.

Jeśli chodzi o obsadzanie stanowiska przewodniczącego ławicy — w większości miast Lubelszczyzny było to monopolem starosty. Sprawa ta wiązała się z faktem inkorporowania w latach poprzednich dziedzicznych wójtostw do starostw i to zarówno w drodze legalnej, jak i przez przywłaszczenie. Starostowie, tytułujący się „uprzywilejowanymi wójtami” wyznaczali (sami lub za pośrednictwem swych pełnomocników) landwójtów. Dokonywali tego w formie udzielania konkretnym osobom spośród mieszczan lub drobnej szlachty „konsensów” (Hrubieszów)¹⁵ czy też „instrumentów” (Krasnystaw, Tarnogóra)¹⁶ na urząd landwójtowski, z mocą sprawowania jurysdykcji. Wójtostwo chełmskie było przez pewien czas puszczane w dzierżawę oddzielnie od starostwa (pozostając zresztą w rękach rodziny starosty Węgleńskiego), przy czym wójt wyznaczał landwójta spośród kandydatów pospólstwa¹⁷. W latach osiemdziesiątych wójtostwo było już inkorporowane do starostwa i wspomnianej konfirmacji dokonywał sam starosta chełmski¹⁸.

W Kazimierzu, choć starostowie nie tytułowali się z reguły wójtami, a pola wójtowskie mieli pod uprawą mieszczanie, sędziowie zamkowi z ramienia posesorów starostwa, podczas elekcji miejskich władz zawsze ustanawiali wójta i landwójta¹⁹. W latach osiemdziesiątych to drugie stanowisko zanikło i wysłannicy starosty ograniczali się do desygnacji wójta²⁰. Tych uprawnień dworu starościńskiego, wielokrotnie podkreślanych, nikt z mieszczan nie kwestionował. Jeszcze na początku 1791 r. w akcie elekcji czytamy, że jeśli chodzi o wójta to szczególnie *ten urząd do W-go starosty tutejszego na mocy prawa do obierania należy*²¹.

Wydaje się, że znaczny wpływ na obsadzanie stanowiska landwójtów miał dwór starościński parczewski w Parczewie i Ostrowie, gdzie uprawienia i grunty wójtowskie należały do starostów²².

¹³ W. Ćwik, o. c., s. 295.

¹⁴ Księga miejska Tarnogóry nr 2, s. 12, 32, 37.

¹⁵ Księga miejska Hrubieszowa nr 6, k. 217.

¹⁶ Księga miejska Krasnegostawu nr 3 (wyroków) — elekcja na rok 1787, Tarnogóry nr 1, s. 12.

¹⁷ Księga miejska Chełma nr 8, k. 15—17.

¹⁸ Tamże, k. 84. Por. lustracja z 1789 r. — AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego. Od. XLVI, nr 131.

¹⁹ Por. księga miejska Kazimierza nr 28, k. 10, 52.

²⁰ Ibidem, k. 72, 125, 136.

²¹ Ibidem, k. 475.

²² Archiwum Skarbu Koronnego, Od. XLVIII, nr 42.

W Wąwolnicy — jak o tym świadczy nawiązujący do zwyczajów sprzed Konstytucji 3 Maja przebieg elekcji pod rządami Targowicy — przedstawiciele starosty przynajmniej aprobowali wybór landwójta²³. W Dubienice urząd wójta lub landwójta był nieznanym. Jurysdykcję sprawowali tam dwaj burmistrzowie z ławnikami lub radnymi. Był to samorząd wyraźnie szczątkowy. Starosta dubienkowski używał niekiedy tytułu wójta²⁴.

Tylko Lublinowi, który wcześniej wykupił wójtostwo, przysługiwało właściwe prawo wybierania wójta bez udziału starostów²⁵. Pewne oznaki samodzielności w wyborze landwójtów obserwujemy nadto w Urzędowie. Jak wynika z zapisów elekcji, zwierzchność starościńska pilnie interesowała się w tym mieście obsadzaniem burmistrzów, zaś landwójt był wybierany przez pospólstwo. Grunty wójtowskie w Urzędowie należały do starostwa²⁶.

Ingerencja zwierzchności starościńskiej w sprawy wyboru władz miejskich urywa się w roku 1791, po uchwaleniu prawa o miastach, by znów odżyć na krótki czas w okresie Targowicy. Przy wyborach urzędników miejskich według zasad konstytucji grodzieńskiej znowu z reguły dwory starościńskie nie były reprezentowane.

III. SĄDOWNICTWO, APELACJE

Jeszcze przed formalnym wprowadzeniem apelacji do sądów starościńskich na mocy konstytucji z 1768 r. w niektórych miastach królewskich Lubelszczyzny „sąd zamkowy” uzyskał, zapewne *via facti*, uprawnienia sądownicze odnośnie do mieszczan i to zarówno w sprawach

²³ Księga miejska Wąwolnicy nr 3, s. 2a (na odwrocie księgi).

²⁴ Por. księga miejska Dubienki nr 1, s. 13, nr 2, s. 95, nr 3, s. 316, nr 4, s. 126.

²⁵ J. Riabinin, o. c., s. 10, 21. Inaczej przedstawiało się z jurydykami starościńskimi (królewskimi) w Lublinie. Aż do czasu zlikwidowania autonomii największej z tych jurydyk, Podzamcza, każdego roku przedstawiano starości czterech kandydatów na wójta, z których wybierał on jednego. Podczas długoletniej kadencji wójta Marcina Klemenca odsyłało go po każdorazowym przedłużeniu kadencji po aprobatę starosty lub jego władzy namiestniczej. Urząd wójtowski-ławniczy był w jurydyce jedynym organem (nie było prezydenta i rady), więc w ten sposób starostowie zapewniali sobie skuteczną kontrolę (por. księga miejska Lublina nr 225 — podzamecka, k. 23, 24, 27v—28).

W jurydykach prywatnych i duchownych analogiczne uprawnienia przysługiwały panom tych jurydyk (por. J. Mazurkiewicz), *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 70—72.

²⁶ Księga miejska Urzędowa nr 8, k. 3—5. Archiwum Skarbu Koronnego, Od. XLVI, nr 130a.

cywilnych, jak i karnych²⁷. Do miast takich należą m. in. Kazimierz, Hrubieszów i Chełm.

Starostowie kazimierscy, aczkolwiek niegrodowi, zarówno w tytułaturze swej, jak i pod względem wykonywanych przez się funkcji (sądzenie części szlachty)²⁸ zbliżają się do pozycji starostów „cum iurisdictione”, chociaż działalność jurysdykcyjną zarówno współcześni autorzy, jak i późniejsi badacze uważali za wyłączny atrybut starostów grodowych²⁹. W zakresie dbałości o korzystny ze swego punktu widzenia skład magistratu kazimierskiego (o czym wspomnieliśmy wyżej), jak i pedanterii swych urzędników przy korzystaniu z wszelkich uprawnień zamku wobec miast — wyprzedzali oni większość starostów z naszego terenu.

Już znacznie wcześniej, w pierwszej połowie XVIII w., widzimy tu na wokandzie sądu zamkowego szereg spraw dotyczących miasta i mieszczan, zarówno spraw cywilnych, jak i karnych. Sąd rozpatruje również skargi pospólstwa na urząd miejski (np. na niedbałe wykonywanie obowiązków burmistrza). W latach pięćdziesiątych XVIII w. sąd zamkowy działał dalej jako instancja apelacyjna, głównie w zakresie prawa karnego. I tak w 1755 r. sąd pod przewodnictwem samego starosty Antoniego Benedykta Konstantego Lubomirskiego rozstrzygał (z apelacji od dekretoń miejskich) sprawę o wkopanie się w granice boru miejskiego³⁰. W rok później szewcy kazimierscy niekontenci z dekretu sądu miejskiego, który orzekł, by cechmistrze i bracia z żonami po gospodach nie chodzili z takowymi gębami, dla których i sąd nie ma pokoju tylko kłopot (w związku z wynikłą w karczmie bójką), i zalecał w dalsze czasy pokój święty, zgodę i miłość Pana Boga pod zakładem grzywien zamkowej zwierchności owsa korcy 15 — zapowiadają wniesienie apelacji do sądu starościń-

²⁷ O kompetencjach sądów starościńskich wobec mieszczan przed rokiem 1768 pisał W. Skrzetuski: W niektórych miastach sprawy przeciwko urzędnikom miejskim nie dopełniającym powinności urzędowych sądzone bywają w sądach pośredniczych starościńskich albo surrogatorskich, które starosta sam, lub od niego mianowany surrogator odprawia” (*Prawo polityczne Narodu Polskiego*, t. II, Warszawa 1784, s. 109).

²⁸ J. Mazurkiewicz, *Podległość sądowa szlachty w stosunku do starosty niegrodowego kazimierskiego w XVIII w.*, *Czasop. Prawno-Hist.*, t. XII, 1960, z. 1, s. 207 i n.

²⁹ Np. S. Duńczewski, *Traktat o starostwach tak w Koronie jako i w Wielkim Księstwie Litewskim...*, Warszawa 1756, s. 10; W. Skrzetuski, o. c., s. 216; B. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836, s. 153—154; S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XV wieku*, *Rozpr. AU*, t. XX, s. 322, L. Ehrlich, *Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego...*, *Studia nad Hist. Prawa Polskiego*, t. VI, z. 1, s. 67 i n.

³⁰ Księga miejska Kazimierza nr 21, k. 35—38.

skiego³¹. Strony apelowały również od dekretu sądu miejskiego w sprawie o pobicie pałaszem i zelżywość (1757 r.), lecz dekret *był potwierdzony przez W. J. Pana Głuskiego, sędziego grodzkiego kazimierskiego*³².

W tym również czasie widzimy aprobowane podpisy starosty Antoniego Granowskiego pod dekretami sądu burmistrzowsko-ławniczego miasta Tarnogóry³³. W Chełmie sąd zamkowy burgrabiowski (*burgrabski*), działający z mocy subdelegacji starościńskiej, wydawał w latach pięćdziesiątych różne dekrety, zarówno w zakresie sądownictwa niespornego, jak i spornego³⁴. Przypuszczalnie strony wybierały sobie dobrowolnie forum sądu burgrabiowskiego z pominięciem sądu miejskiego dla uintensywnienia mocy prawnej dokonywanych transakcji. Sporadyczne zapisy dowodzą, że sąd ten występował również czasami jako sąd drugiej instancji (aprobowanie dekretu burmistrzowskiego w sprawie intercyzy przedślubnej przez burgrabiego Antoniego Zgierskiego w 1752 r.)³⁵. W ogólnej masie spraw rozpatrywanych przez sądy miejskie w Chełmie dekrety burgrabiowskie stanowią jednak bardzo niski odsetek.

Przed rokiem 1768 nie widać śladów działalności sądu zamkowego w sprawach dotyczących mieszczan hrubieszowskich. Zdarzają się natomiast sprawy, zarówno cywilne, jak i karne, rozpatrywane przez sąd miejski z powołaniem się na powagę i dyspozycje zwierzchności starościńskiej. W roku 1762 sąd radziecki z *woli J. W. Jmci Pana Potockiego wojewody generała ziem kijowskich, bełzkiego, hrubieszowskiego starosty* skazuje mieszczanina Antoniego Jędrzejewskiego na przypalenie rąk przez kwadrans, a następnie ścięcie — za świętokradztwo. Żydów — paserów odesłano do dyspozycji dworu³⁶. W roku 1767 z *dyspozycji W. Jm. Pana Posesora miasta Rubieszowa* sąd landwójtowski wymierzył sporny grunt³⁷.

Interesujące są przykłady wpływu starostów na sądownictwo w sąsiadujących z Hrubieszowem miasteczkach woj. bełzkiego. W Grabowcu przed rokiem 1768 funkcjonował sąd burgrabiowski, który rozpatrywał przeważnie w drugiej instancji sprawy z apelacji od dekretów sądu miejskiego. Dowodzi tego np. zapis z roku 1766 pod dekretem skazują-

³¹ Księga miejska Kazimierza nr 22, k. 102—103.

³² Ibidem, k. 124, 128.

³³ Księga miejska Tarnogóry nr 1, s. 9, 12, 13.

³⁴ Księga miejska Chełma nr 7, k. 127v—128, 138, 206v—207v.

³⁵ Ibidem, k. 138 (1755 r.).

³⁶ Księga miejska Hrubieszowa nr 6, k. 20v—21. Jeśli chodzi o orzeczone tortury, to dodano, że *na instancję Przewielebnych Ojców Dominikanów jako też na instancję oo. świeckich farnych jest ten inkarcerat uwolniony od tej męki rąk palenia*.

³⁷ Ibidem, k. 105v.

cym pisarza miejskiego Kaparskiego za zabicie chłopą przyłapanego w szkodzie na dwa dni więzy i zapłacenie 2 grzywien magdeburskich. Czytamy tam, iż *ślawetnie urodzony Michał Kaparski nie kontentując się tym dekretem apeluje do Wielmożnego Jegomości Pana Burgrabiego*³⁸. Sąd w Horodle nosił niekiedy bardzo skomplikowaną nazwę, tytułował się bowiem sądem „namiestnikowskim — wójtowskim — landwójtowskim — burmistrzowskim” a to z tego powodu, że uczestniczył w nim namiestnik z ramienia wójta — starosty. Mimo tak pompacyjnej nazwy i znakomitego składu sąd ten wydawał czasem wyroki wręcz „ciemnogrodzkie”, np. dekret z 1760 r. skazujący na 20 plag mieszczanina za częstowanie ludzi gorzałką *podejrzaną z czarami*³⁹.

Przyznanie de iure sądom starostów (również niegrodowych) uprawnień instancji apelacyjnej w konstytucji np. *Warunek miast i miasteczek* z 1768 r.⁴⁰ doprowadziło do pojawienia się w wielu miastach *pośredniczej jurysdykcji starościńskiej*, mniej lub bardziej systematycznie działającej. Jurysdykcja ta tytułowała się też niekiedy *namiestniczą*, gdyż sprawował ją z reguły oficjalista starościński — namiestnik.

W innych miastach, zwłaszcza tam, gdzie starosta występował równocześnie jako wójt, obserwujemy w tym czasie wzrost częstotliwości udziału przedstawicieli zamku w sesjach sądu miejskiego. Ten ostatni typ sądów można by ogólnie nazwać sądami miejsko-zamkowymi. Przy zastosowaniu tej nazwy staje się rzeczą drugorzędną, czy przedstawiciele zamku uczestniczą w składzie sądu z tytułu piastowania przez ich mocodawcę godności starosty, czy też wójta, co zresztą w licznych konkretnych przypadkach jest trudne do ustalenia, zwłaszcza że i współczesna terminologia nie jest ściśle sprecyzowana (np. mówi się o sądzie *starościńskim i wójtowskim uprzywilejowanym*)⁴¹.

Sądy starościńskie średniej instancji pojawiają się wyraźnie w Kazimierzu, Krasnymstawie, Dubience, Urzędowie, Chełmie i Tarnogórze, głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych⁴². Źródła dotyczące reszty naszych miast nie upewniają nas o istnieniu tam sądów *pośredniczych*, choć spotykamy zapisy świadczące nadal o pewnej roli zwierzchności starościńskiej w wymiarze sprawiedliwości dla mieszczan.

Pośrednicza jurysdykcja starościńska miała par excellence charakter

³⁸ Księga miejska Grabowca nr 8.

³⁹ Księga miejska Horodła nr 6, k. 132.

⁴⁰ Volumina legum, t. VII, Petersburg 1860, s. 351.

⁴¹ Księga miejska Tarnogóry nr 1, s. 225 (1782 r.) i in.

⁴² Por. księga miejska Kazimierza nr 26, k. 109, nr 27, k. 3, 4 i in., księga miejska Krasnegostawu nr 6 (relationum) k. 26, nr 4 (wyroków), k. 6v, 7, 78, nr 8 (relationum), k. 408v, Dubienki nr 3, s. 228, nr 4, s. 69, Chełma nr 9, k. 32—33, Urzędowa nr 1a, k. 174v, 236, 262, nr 7, k. 3, 4, 5, 8.

sądu II instancji. Szersze określenie kompetencji sądu tego typu przy-
niósł np. dekret asesorii z 1774 r., zapadły w sprawie między mieszcz-
nami krasnostawskimi a starostą. W części dotyczącej sądu pośredniczego
dekret *konformując się do ordynacji innych miast dobrze rozrządzonych*
ustala kilka zasad.

1. Jurysdykcja pośrednicza działa jako sąd apelacyjny we wszelkich
sprawach iuris et facti, osądzonych przez sąd miejski radziecki.

2. Dekret sądu starościńskiego w sprawach drobniejszych (do 200 zł)
jest ostateczny i podlega egzekucji; w sprawach większej wagi (ponad
200 zł) dopuszczalne jest odwołanie (apelacja) do asesorii.

3. Egzekucję dekretu sądu pośredniego przeprowadza sąd miejski
(I instancja). Starosta udzieli przy egzekucji władzom miejskim koniecz-
nej pomocy.

4. Gdyby starosta nie mógł osobiście sprawować jurysdykcji pośred-
niczej, ma prawo udzielić delegacji innej poważnej, urzędowej osobie
(podstarosta, sędzia lub pisarz grodzki), z wyłączeniem niższych oficja-
listów: ekonomów, komisarzy.

5. Starosta lub jego namiestnik sądzi jednoosobowo z *przybranym*
do siebie pisarzem.

6. Sądy mają się odbywać w ratuszu.

7. Od sądów wójtowskich (landwójtowskich) apelacja idzie wprost
do asesorii z pominięciem jurysdykcji pośredniej (w Krasnymstawie
wójttem jest starosta)⁴³.

Charakterystyczne jest, że krasnostawski sąd średniej instancji sta-
rościńskiej odżył jeszcze na krótko pod rządami Targowicy.

Zbliżony zakres kompetencji posiadały sądy jurysdykcji pośredniczej
również w innych miastach. Według ordynacji wydanej dla miasta Tar-
nogóry przez sąd komisarski w 1777 r., sąd pośredniczy starościński miał
rozpatrywać w drodze apelacji sprawy osądzone przez magistrat. Od
decyzji w sprawach osądzonych przez sąd landwójtowski dopuszczalna
była apelacja bezpośrednio do asesorii, jeśli wartość przedmiotu sporu
przekraczała 200 zł. Komisarze zastrzegli, aby w sprawach kryminalnych
urodzony wójt lub sam in persona sua znajdował się lub w niebytności
swojej osobę jaką poważną prawo umiejacą, a nie komisarza swego,
za prezydującego zsyłał. W tych sprawach przysługiwała również ape-
lacja do sądów asesorskich⁴⁴. W latach Sejmu Wielkiego mieszczanie
tarnogórscy zaczęli traktować wywoływanie spraw przed sąd zamkowy
jako niewłaściwe. Kiedy w roku 1791 dzierżawca propinacji, Śliwa, wy-
wołał sprawę z sądów prezydenckich i radzieckich do jurysdykcji zam-

⁴³ Księga miejska Krasnegostawu nr 6 (relationum), k. 199.

⁴⁴ Krasnostawskie grodzkie (WAPL) nr 75/19 794, k. 549—549v.

kowej komisarskiej, mieszczenie widząc się takową remissą uciśnionymi i nie do właściwych mieszczanom sądów wywołani, a przeto kolizją praw wolnych nastąpnymi — gorąco przeciw temu protestowali ⁴⁵.

W Chełmie, według dekretu asesorskiego z 1783 r., jurysdykcja pośrednicza starościńska jest instancją odwoławczą od wyroków sądu radzieckiego, apelacja zaś od sądu starościńskiego i landwójtowskiego idzie do asesorii. Jurysdykcja pośrednicza w Chełmie miała nadto rozpatrywać odwołania od wyroków sądu rabinowskiego ⁴⁶.

Podobne były zapewne kompetencje jurysdykcji pośredniczej z innych miast, gdyż wyroki asesorii były swego rodzaju przepisami wykonawczymi do konstytucji z 1768 r.

Plenipotenci miast podkreślali w 1790 r., że wprowadzenie starościńskiej jurysdykcji pośredniczej było sprzeczne z poprzednimi prawami miast i krzywdziło mieszczan. *Rzeczą jest widoczną* — pisali plenipotenci — *iz postanowienie tego trzeciego sądu dla spraw miejskich, pomnażające wydatki osób i miast prawujących się, nie do zamożenia się onym, ale raczej do niszczenia się służyć może* — — Od roku 1768 nieznośniejsze coraz uciski dały się doznawać obywatelom miejskim. Apelacje od magistratów municypalnych przed sąd pośredniczej instancji starościńskiej przez mieszczan wprowadzane z rozkazu prawa zrobiły władzę starościńską rozrządzić ich majątków. Protekcja dawana tym mieszczanom, którzy na krzywdę powszechności miejskiej okazywali się obojętnymi, a wzgarda i przykrości tym wyrządzane, którzy ją od przywłaszczeń bezprawnych ochraniać usiłowali, zniechęciła jednych ku miejscu ich urodzenia, drugich dusze napęliła podłością. Co gorsze! Lud pracowity i dawniej sam sobie wystarczający utracił nadzieję używania owoców swego przemysłu sprzykrzył sobie po wielu miasteczkach swą pracovitą, zgnuszał i nie dziw, że w trunkach, których mu propinacje starościńskie dostarczają, jak najusilniej zatapia pamięć pomyślności swych przodków i swojej nędzy dzisiejszej. Przedstawiciele miast dodają również, że wbrew zaleceniom, jurysdykcja pośrednicza starościńska najczęściej przez nieumiejętnych i nie znających prawa miejskiego ekonomów [jest] sprawowana ⁴⁷.

Interesująco przedstawiała się procedura apelacji w miastach starostwa parczewskiego. Znamy ją co prawda z zachowanych akt jednej tylko sprawy, ale przypuszczać należy, iż podobne zasady znajdowały zastoso-

⁴⁵ Księga miejska Tarnogóry nr 5, s. 14—16.

⁴⁶ Lustracja starostwa chełmskiego z 1789 r., Archiwum Skarbu Koronnego, Od. XLVI, nr 131.

⁴⁷ Zbiór praw, dowodów i uwag z treści tychże wynikających dla objaśnienia zaszczytów stanowi mieyskiemu ex iuribus municipalibus służących..., Warszawa 1790, s. 21—24.

wanie także w innych sprawach. W roku 1788 sędzia zamkowy, Twardowski, dla rozpatrzenia rekursu od decyzji magistratu parczewskiego nakazał *zjechać urząd ostrowskiego*, a dopiero potem sprawa trafiła do sądu zamkowego⁴⁸. Zastosowanie tej procedury daje się wyjaśnić specyfiką starostwa parczewskiego, które zawierało w swych granicach aż dwa miasteczka, oba w znacznej mierze uciśnione przez dwór starościński.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej o sądach pośredniczych starościńskich, nie należy jednak wnioskować, iż upośledzający miasta przepis apelacji od wyroków sądu wójtowsko-lawniczego do sądu starościńskiego wany w praktyce. Mieszczanie starali się niejednokrotnie uchylić od tego obowiązku. Jest to szczególnie widoczne podczas funkcjonowania w mniejszych miastach królewskich woj. lubelskiego (Kazimierz, Urzędów) komisji Boni Ordinis. Mieszczanie kazimierscy i urzędowscy wybierali niejednokrotnie sądy komisji jako instancję apelacyjną od wyroków sądów miejskich, z pominięciem sądu pośredniczego starościńskiego⁴⁹.

Trzeba również podkreślić, że instancja pośrednicza starościńska nie pojawia się w ogóle w Lublinie, co jest dowodem całkowitej emancypacji tego miasta spod władzy starościńskiej w dziedzinie sądownictwa. W jurydykach starościńskich lubelskich natomiast obowiązywała jurydyczan apelacja od wyroków sądu wójtowsko-lawniczego do sądu starościńskiego⁵⁰. Podobnie w jurydykach lubelskich niestarościńskich sąd pański dominialny był zawsze sądem odwoławczym, co wynikało z założeń ustrojowych o zdecydowanie feudalnym charakterze, na jakich opierała się instytucja jurydyk. Niektóre ważniejsze sprawy w tych ostatnich jurydykach sądzone były przez sąd pański również w pierwszej instancji⁵¹.

Obok sądów instancji pośredniczej funkcjonowały w niektórych miastach nadal sądy, które określiliśmy jako miejsko-zamkowe. W Dubieniec namiestnik starościński przeprowadził (w r. 1781) inkwizycję i ponieważ wyznaczeni spośród mieszczan asesorowie *czyli dla bojaźni zemsty, czyli dla innych przyczyn tak od inkwizycji jako od rozsądzenia uchylili się*, sam napisał dekret skazujący burmistrza Felicjana Raczyńskiego za publiczne znieważenie mieszczanina Jakuba Zawistowskiego. W tymże samym roku urząd dubienkowski *za zdaniem pana ekonoma* skazał na grzywny byłego burmistrza oraz byłego pisarza miejskiego za wydarcie z ksiąg miejskich transakcji dotyczących gruntów i łąk⁵². Ciekawe przykłady

⁴⁸ Lubelskie fragmenta (WAPL) nr 31.

⁴⁹ Por. W. Cwik, o. c., s. 310.

⁵⁰ Por. np. księga miejska Lublina nr 226, k. 220v—222.

⁵¹ J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, s. 72—73.

⁵² Księga miejska Dubienki nr 3, s. 93—96 i 97—98.

sądzenia przez sądy miejsko-zamkowe mieszczan oskarżonych o niesubordynację i występowanie przeciw oficjalistom starościńskim obserwujemy w Horodle. W 1769 r. dotkliwą karę (sto plag nahajem, wtrącenie do wieży i wysokie grzywny) wymierzono mieszczaninowi horodelskiemu Hrehoremu Kowalowi za to, że występując w obronie własnej zbeształ, za pierś porwał i rozerwał rękaw u kontusza impetycznego gubernatora zamkowego, Dobraczyńskiego, mówiąc przy tym: *Więcej nas bić nie będziesz!* W dwa lata później mieszczanie horodelscy *jakby nie mając nad sobą pana* odmówili wiezienia prowiantu do Hrubieszowa dla wojska rosyjskiego. *Prowiantu nie powieziem — oświadczyli — dosyć, że starostę zapomagamy. Narazili przez to na szwank nigdy nie skazitelny honor Jaśnie Wielmożnego Wójta.* Za tę *hajdamacką i buntowniczą odwagę* skazano ich na grzywnę pod surową zamkową egzekucją. W obu tych sprawach orzekał sąd miejski pod przewodnictwem namiestnika wójtowskiego, burgrabiego grodzkiego⁵³.

IV. KONTROLA FINANSÓW MIEJSKICH. ZARZĄDZENIA PORZĄDKOWE

Sprawa składania kalkulacji wobec starostów z dochodów i wydatków miejskich nie występuje w źródłach dość jasno. Ogólnie da się powiedzieć, że starostowie (także niegrodowi) skłaniali miasta do przestrzegania tego obowiązku⁵⁴, ale władze miejskie nie zawsze się zeń wywiązywały.

Adnotację o obowiązku składania corocznej kalkulacji z rachunków miejskich przed starostą lub jego namiestnikiem zapisano z rozkazu Aleksandra Wolańskiego, komisarza generalnego dóbr starosty tarnogórskiego Michała Granowskiego, pod aktem elekcji z 1776 r. Z inwokacji poprzedzającej ten akt dowiadujemy się jednak, że dotychczas w Tarnogórze *żaden porządek dobry zdrowy nie znajdował się*; można z tego wnioskować, że sprawozdań takich dotychczas nie składano, a nowo zaprowadzony tam obowiązek miał być środkiem do przywrócenia ładu i porządku⁵⁵. Chodziło tu z pewnością głównie o zapobieżenie trwonieniu prowentów municypalnych przez urząd miejski, z którym to zjawiskiem spotykamy się w miastach nader często.

W Kazimierzu kalkulację prowentów i ekspensów miejskich czynił ustępujący urząd *na publice* przed każdą nową elekcją, a także każdy

⁵³ Księga miejska Horodła nr 6, k. 132, 137v—138.

⁵⁴ Obowiązek składania przez miasta królewskie kalkulacji przed starostami powtórzyła konstytucja sejmu konwokacyjnego z 1764 r. oraz konstytucja z 1768 r. (Volumina legum, t. VII, s. 44, 353).

⁵⁵ Księga miejska Tarnogóry nr 2, s. 12.

burmistrz kwartalny (wraz z egzaktorami) po skończeniu swej kadencji⁵⁶. O aprobowaniu tych rozliczeń przez zwierzchność zamkową, mimo wydawania przez jej reprezentantów wielu zarządzeń dotyczących również gospodarki finansami miejskimi, nie napotkaliśmy tu żadnej wzmianki. Pretensje do tego rodzaju kontroli nad miastami musieli sobie jednak starostowie kazimierscy rościć, gdyż jeszcze w 1787 r. posesorowie starostwa wraz z ekonomem jako powodowie w pozwie wniesionym do sądu komisji Boni Ordinis miasta Kazimierza domagali się, by miasto *do czynienia kalkulacji z prowentów miejskich przed posesorami uprzywilejowanymi starostwa lub ich Namiestniczą Pośrednią Jurysdykcją zobowiązać i to co prawa i dokumenta mieć chcą nakazać*⁵⁷.

Niekiedy obowiązek rozliczania się przed starostą wypływający z ogólnych przepisów prawa stwierdzony był dodatkowo w odniesieniu do konkretnego miasta przez szczególne postanowienia, głównie dekrety asesorii koronnej.

Tak było w przypadku miasta Krasnystaw w dekreście asesorskim z 1774 r. Dekret ten nakazywał, by mający pieczę nad kasą miejską ekonomowie (po jednym z trzech porządków) przedstawiali najpierw sprawozdanie z dochodów i wydatków miejskich *pierwszym osobom porządków*, następnie zaś podpisane przez te osoby — przedkładali do zatwierdzenia staroście lub jego namiestnikowi. Czynności te miały poprzedzać każdorazową elekcję nowych władz miejskich⁵⁸. Obowiązek ten był w Krasnymstawie dość rygorystycznie przestrzegany, zwłaszcza za czasów funkcjonowania Departamentu Policji Rady Nieustającej. Tak więc urząd grodzki krasnostawski akceptuje rachunki miejskie w 1778 r., w 1781 i 1788 r. Akceptacji podlegały tu również rachunki kahalne, czego dowodem jest wzmianka z roku 1787⁵⁹.

Podobnie jak w Krasnymstawie, obowiązek corocznego składania staroście sprawozdań finansowych przez magistrat, jak również przez kahał, unormował dekret asesorski z 1783 r. w Chełmie⁶⁰. Stanowisko Departamentu Policji Rady Nieustającej wobec kontroli starostów nad rachunkowością miejską rysuje się wyraziście w rezolucji na memoriały mieszczan chełmskich i Żydów — szynkarzy tego miasta, z roku 1785. Wprawdzie rachunki miasta Chełma przesłane Departamentowi były podpisane przez starostę, lecz Departament twierdził, że *miasto Chełm dotąd nie rachowało się corocznie przed ur. starostą miejscowym, po wtóre, że terażniejsze rachunki razem z lat ośmiu niedokładne w ogół-*

⁵⁶ Por. księga miejska Kazimierza nr 22, k. 24, 77 i in.

⁵⁷ Por. W. Cwik, o. c., s. 308.

⁵⁸ Księga miejska Krasnegostawu nr 6 (relationum), k. 199.

⁵⁹ Ibidem, nr 8 (relationum), k. 26, 50, 253, 293 i 235.

⁶⁰ Lustracja z 1789 r.

nych terminach bez eksplikacji i dowodów podaje. Odsyłając rachunki miastu po powtórnej, dokładniejszą przed ur. starostą kalkulację, Departament w osobnym liście do starosty polecił, by tenże w ten nierząd miasta Chełma wejrzał, rachować się dokładniej i ściślej nakazał. Upomnieni przez starostę mieszczenie przestali w roku 1786 Departamentowi poprawione rachunki, zgodnie z kalkulacją dokonaną przed starostą ⁶¹. Trzeba tu dodać, że w przypadku Chełma dbałość Departamentu Policji o zaprowadzenie ładu w funduszach miejskich doprowadziła ostatecznie do nieprzewidzianego rezultatu. Według zdania Departamentu, starostowie, którzy sprzykrzyli sobie ciągle zatargi z miastami, domagali się, aby Departament Policji zsyłał raczej z ramienia swego subalternów. Dla uproszczenia sprawy podzielono miasta królewskie w 1788 r. na wydziały ⁶². Przybyły w tymże roku do Chełma po pożarze miasta sekretarz Departamentu Policji, Wincenty Kozłowski, ustanowił specjalnego administratora w osobie susceptanta grodzkiego chełmskiego Aleksandra Dąbrowskiego, czyniąc go *rzędcą nad prowentami miejskimi i samym miastem* ⁶³. Oddaleni od wpływu na kasę i rozgoryczeni poczynaniami Kozłowskiego mieszczenie zaprzestali składania sprawozdań przed starostą, a na nadużycia sekretarza odpowiedzieli energiczną kontrakcją ⁶⁴.

W czasie Sejmu Czteroletniego, a w szczególności po Konstytucji 3 Maja zanikł obowiązek składania kalkulacji przed starostami; obowiązek ten autorzy zbioru praw z 1790 r. słusznie uważali za uwłaczający prawom miast ⁶⁵. Pod rządami Targowicy miasta składały kalkulację przed władzami konfederacji ⁶⁶, a po rozbiorach — przed władzami austriackimi ⁶⁷.

W jurydykach lubelskich, zarówno starościńskich, jak i innych, wójtowie mieli obowiązek składać sprawozdania rachunkowe przed swą władzą dominialną, co też wykonywali ⁶⁸.

⁶¹ Księga miejska Chełma nr 9, k. 12—15.

⁶² *Raport generalny dwuletni czynności Dep. Policji od sejmku 1786 do sejmku 1788 zeszytej Radzie Nieustającej uczyniony*, Dziennik Handlowy i Ekonomiczny 1788, s. 697—698 i 709. Wydział lubelski obejmował wszystkie miasta woj. lubelskiego oraz Krasnystaw, Tarnogórę i Izbicę z ziemi chełmskiej. Chełm i Dubienka wchodziły do wydziału ruskiego.

⁶³ Por. księgę miejską Chełma nr 9, k. 256—257, 259—260 i *Przełożenie miasta J. K. Mci Chełma* — w lustracji z 1789 r.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Por. *Zbiór praw, dowodów i uwag...*, s. 24.

⁶⁶ Księga miejska Lublina nr 44, k. 419—419v: pismo konfederacji woj. lubelskiego z 8 X 1792 r.

⁶⁷ Miasta miały obowiązek przedkładać rachunki Krajowej Buchalterii (por. np. księgę miejską Chełma nr 18, k. 103 (rok 1798).

⁶⁸ J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, s. 71.

Starostowie lub w ich imieniu oficjaliaści zamkowi wydawali również szereg zarządzeń i dyspozycji dotyczących się spraw porządkowych, życia gospodarczego i bezpieczeństwa w miastach oraz trybu funkcjonowania władz miejskich. W dziedzinie spraw porządkowych i gospodarczych oraz bezpieczeństwa zwierzchność zamkowa wydawała przepisy o ochronie przeciwpożarowej, sposobie odbywania targów, cenach targowych na produkty, zarządzenia dotyczące miar i wag, przepisów sanitarnych itp., jak również ogólne zalecenia skierowane do mieszczan, a dotyczące obowiązku posłuszeństwa wobec urzędu miejskiego. Z zarządzeń regulujących tryb działania władz miejskich warto przytoczyć *postanowienie dobrego porządku czyli raczej dekret dla miasta Wąwolnicy z jurysdykcji starościńskiej spisany w roku 1760*, a więc na krótko przed okresem stanisławowskim⁶⁹. Akt ten przewiduje surowe kary dla urzędu miejskiego za złą konserwację lub fałszowanie ksiąg (np. wójt, pisarz lub inny obywatel miejski za wydarcie karty z księgi transakcji miał być karany ucięciem ręki). Wytykając urzędowi miejskiemu pijaństwo i korupcję (— — *mają zwyczaj wójt z burmistrzem kiedy sądzą sprawę jaką, że więcej trunek kosztuje sprawę mającego aniżeli sprawa warta, a popiwszy się często niesprawiedliwie sądzą. Ten zawsze dekret dobry uzyska, który więcej trunku do sądu przystawi* — —), grozi starosta S. Małachowski wysokimi karami za wydanie niesprawiedliwego wyroku i zastrzega apelację od sądu miejskiego do swego sądu starościńskiego⁷⁰. Interesujące są przykłady narzucania miastu przez dwór starościńsko-wójtowski „regulaminu” prac urzędu miejskiego w pobliskich miastach królewskich woj. bełżkiego⁷¹.

Spotyka się również w niektórych miastach przypadki szacowania przez urząd miejski na rozkaz starosty wartości nieruchomości miejskich itp.⁷²

⁶⁹ Por. np. księga miejska Kazimierza nr 22, k. 24 i n., Wąwolnicy nr 8, k. 2, Dubienki nr 4, s. 187.

⁷⁰ Księga miejska Wąwolnicy nr 5, k. 1 i n.

⁷¹ Np. nakaz subdelegata starosty grabowieckiego z 1766 r.: — — *odtąd nie mają burmistrz z pisarzem miejskim bez wiadomości mojej jako namiestnika wójtowskiego transakcji pod winami prawnymi przyjmować* (księga miejska Grabowca nr 8). W dekrete z 1771 r. sąd starosty — wójta horodelskiego, unormował sprawę zachowania się magistratu na wypadek przemarszu wojsk, polecając, aby burmistrz jeden i ławnik przy komendzie wojska, landwójt zaś w mieście pod ten czas się znajdował i pisarz miejski aby na usługach onego był, inni burmistrz i ławnicy do wybierania różnych prowiantów tak dla wojska jako i komendy aby zawsze byli gotowi i posłuszni — a to pod karą więzy i grzywny (księga miejska Horodła nr 6, k. 141).

⁷² Np. księga miejska Hrubieszowa nr 6, k. 126, 231 i in.

V. WNIOSKI KOŃCOWE

Nasuwa się pytanie, jakie przesłanki decydowały o stopniu uzależnienia miast od władzy dominialnej starostów w dziedzinie administracji i sądownictwa. Przede wszystkim odgrywały tu pewną rolę wielkość i znaczenie miasta. Spostrzeżenie to sprowadza się zasadniczo do przeciwstawienia stolicy województwa — Lublina — pozostałym, mniejszym miastom. Zupełnie wolny był Lublin od wpływu starostów na wiele dziedzin życia administracyjno-sądowego: nie składał przed nimi rachunków, nie był poddany sądownictwu pośredniczemu oraz ze względu na wykupienie wójtostwa — nie miał ograniczonej swobody wyboru wójta. Wyjątek stanowi tu jednak sprawa ustalania składu rady urzędującej — burmistrzów (prezydentów). We wszystkich miastach, nie wyłączając Lublina, starostowie aż do Konstytucji 3 Maja mianowali burmistrzów lub aprobowali ich wybór. Reformy komisji Boni Ordinis dotyczyły jedynie zmian liczebności i trybu urzędowania burmistrzów (prezydentów), utrzymywały jednak zasadę aprobowania przez starostów ich wyboru. Również jeśli będziemy traktowali Lublin w pojęciu szerszym, łącznie z jurydykami, to spostrzeżemy, iż wpływy dominialne w dziedzinie administracji i sądownictwa zaznaczają się tu bardzo wyraźnie. Zarówno jeśli chodzi o wybór wójtów jurydyk, jak też sądownictwo apelacyjne i kontrolę rachunkowości — starostowie w jurydykach królewskich, podobnie jak panowie świeccy i duchowni w pozostałych, mieli aż do czasu likwidacji administracyjno-sądowej odrębności jurydyk szerokie uprawnienia.

W grupie miast poza Lublinem różnice wielkości, jak też profilu gospodarczego (typowo rolnicze, czy rzemieślniczo-handlowo-rolnicze) nie powodują wyraźniejszego zróżnicowania w nasileniu wpływu starostów na administrację i sądownictwo miejskie.

Fakt posiadania przez niektórych starostów jurysdykcji starostów grodowych nie przesądzał w znaczniejszej mierze o nasileniu zależności miast w omawianym zakresie. Starostowie grodowi chełmski i krasnostawski posiadali niemal identyczny wpływ na skład urzędu burmistrzowskiego, jak posesorowie wawolnicki, tarnogórski, hrubieszowski, kazimierski i inni. Podobnie w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, zarówno przed rokiem 1768, jak i po tej dacie, wpływ starostów grodowych na sprawy miejskie nie wydaje się większy niż posesorów starostw niegrodowych. Wydaje się, że jedynie kontrola rachunków miejskich była skrupulatniej i w szerszym zakresie wykonywana przez starostę chełmskiego i krasnostawskiego, lub ich urzędników grodzkich, niż przez starostów-posesorów.

Wpływ starostów na obsadę stanowiska przewodniczącego ławy (wójta,

landwójta) wyraźnie występuje w miastach, gdzie wójtostwa były inkorporowane do starostw⁷³, a starostowie tytułowali się równocześnie wójtami (Krasnystaw, Tarnogóra, Hrubieszów i Chełm), ale z równą wyrazistością także w Kazimierzu, gdzie sprawa przynależności wójtostwa była nader kontrowersyjna. Za tezę o większym wpływie w tej dziedzinie starostów-wójtów niż pozostałych starostów przemawia przykład Chełma. Starosta uzyskał tam prawo confirmowania jednego z czterech kandydatów na landwójta dopiero po pełnej inkorporacji wójtostwa, podczas gdy uprzednio uprawnienie to przysługiwało posiadaczowi wójtostwa *chodzącego osobno*. W innych dziedzinach administracji i sądownictwa przewaga uprawnień starostów-wójtów nad uprawnieniami pozostałych nie jest tak wyrazista.

Ogólne zarysy wpływu starostów, a w szczególności starostów-wójtów dziedzicznych na administrację i sądownictwo miejskie ukształtowały się w poprzednich epokach na podstawie przywilejów lokacyjnych, późniejszych nadań oraz zwyczajów. Tak było np. z ustalaniem składu urzędu miejskiego i funkcjonowaniem przed rokiem 1768 sądów zamkowych jako instancji apelacyjnej. Kształtowanie się stosunków w tej dziedzinie w znacznej mierze opierało się na sytuacji faktycznej. Pod koniec XVIII w. wzrasta niepomniernie rola prawa jako regulatora układu stosunków w miastach. W miejsce stanu faktycznego, uświęconego tradycją, wkraczają przepisy konstytucji sejmowych, dekrety asesorii, rezolucje Departamentu Policji i komisji porządkowych. Na ich podstawie wprowadza się sądy pośrednicze, normalizuje i egzekwuje kalkulację z rachunków miejskich, one precyzują niepisane dotąd w wielu wypadkach uprawnienia starostów do potwierdzania władz miejskich. Wyraźną granicę chronologiczną dla wpływów starościńskich na sądownictwo i administrację w miastach królewskich stanowi rok 1791, rok Konstytucji 3 Maja i ustaw miejskich. Starostowie tracą wówczas definitywnie wpływ na obie te dziedziny życia miast. Nawrót do urządzeń sprzed Konstytucji 3 Maja, zalecony przez władze konfederacji targowickiej, uwidacznia się również, choć przez czas bardzo krótki, w dziedzinie wpływu starostów na administrację i sądownictwo. Następnie, w myśl postanowień konstytucji grodzieńskiej wpływ ten zostaje na powrót anulowany. Władze austriackie, po przejściu Lubelszczyzny w skład Galicji, utrzymały w zasadzie model urządzeń miejskich ukształtowany według prawa grodzieńskiego. Nie możemy więc zaobserwować w tym czasie wzrostu znaczenia czynnika dominialnego (starościńskiego) wobec miast. Ze względu na charakter absolutystyczny ówczesnej Austrii i na

⁷³ Por. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 315.

tendencję do likwidacji wójtostw oraz oficjalne stwierdzenie wygaśnięcia przysługujących posiadaczom wójtostw dziedzicznych kompetencji sądowniczych, można nawet powiedzieć, że wpływy te w pewnym zakresie zmalały⁷⁴. Wyjątek mogą stanowić miasta, które zostały oficjalnie podporządkowane władzy dominialnej (nie dotyczy to jednakże miast królewskich z naszego terenu), oraz te, które przeszły w ręce prywatne dotyczy to Hrubieszowa i Tarnogóry, ale już pod sam koniec panowania austriackiego w Lubelszczyźnie)⁷⁵.

Władysław Ćwik (Lublin)

DROITS ADMINISTRATIFS ET JUDICIAIRES DES STAROSTES DANS LES
VILLES DE LA RÉGION DE LUBLIN DANS LA DEUXIÈME MOITIÉ
DU XVIII^e S.

Résumé

Le présent article se propose de présenter les droits de surveillance exercés par les starostes dans les villes royales à l'époque finale de l'existence de la République Polonaise nobiliaire (fin du XVIII^e s.). Bien que l'analyse ne concerne que le territoire de deux voïévodies, ses résultats peuvent être appliqués à tout le pays, vu qu'à cette époque l'administration territoriale fut en Pologne déjà uniformisée. L'auteur soumit à l'examen les actes se rattachant à onze villes (dont une plus importante, Lublin, et dix petites).

La deuxième partie de cet article traite de l'influence des starostes sur la nomination des fonctionnaires municipaux. Elle se manifestait sous plusieurs formes. Cette influence était dans les petites villes plus grande qu'à Lublin. Les commissions *Boni Ordinis* ayant introduit des changements dans la composition des autorités municipales et le leurs élections, les élections municipales continuaient toutefois à être confirmées par les starostes. Autrement en ce qui concerne les postes des *advocati* et de leurs suppléants. Dans la plupart des villes royales de la région de Lublin ils étaient nommés par les starostes, qui en avaient le droit exclusif. Ce n'est qu'à Lublin seulement que les *advocati* étaient élus sans intervention du staroste. Ces compétences des starostes ont été abolies par les changements constitutionnels de 1791 et ne furent rétablies que pour un bref délai par la confédération de Targowica, en 1792.

La troisième partie s'occupe des droits judiciaires des starostes dans les villes royales. Les starostes déployèrent une activité dans ce domaine bien avant 1768, sans doute par simple usurpation. Après 1768, c'est-à-dire après la constitution votée à la Diète conférant aux starostes des droits judiciaires dans les questions concernant la ville, dans toutes les villes en question, à l'exception de Lublin, furent créés des tribunaux de starostes, qui constituaient une instance

⁷⁴ Por. Miejskie i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, akta Mag. I/6, nr 182 (rozporządzenie Zadw. Komisji Galicji Zachodniej z 4 VIII 1797 r.).

⁷⁵ Por. Woj. Archiwum Państwowe w Kielcach, Oddz. w Radomiu, akta Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu nr 1982.

intermédiaire avec le droit d'appel. Ces tribunaux ne jouissaient pas de popularité parmi les bourgeois et c'est pourquoi les émissaires des villes qui, pendant le diète de 4 ans (1788—1791), menaient à Varsovie une activité politique, s'y opposaient de toutes forces.

Dans la quatrième partie du présent article est présenté le contrôle des starostes dans le domaine des finances et des impôts des villes; on y traite également les ordonnances des starostes concernant la police. Les compétences des starostes dans ce domaine n'étaient pas nettement déterminées; il arrivait, par conséquent, que l'assessoriat de la Couronne devait intervenir pour régler les détails. La Constitution du 3 Mai 1791 supprima cette ingérence des starostes qui portait en effet atteinte à la liberté des villes.

Dans les conclusions finales l'auteur exprime l'opinion qu'en réalité la grandeur et l'importance économique de chaque ville déterminait le degré de sa dépendance du staroste. La situation particulière de la ville de Lublin en constitue une preuve. En ce qui concerne les villes plus petites, elles avaient des libertés très limitées. On peut observer, en outre, que les influences des starostes sur l'administration et sur la juridiction municipale se sont formées dans les époques précédentes, souvent même sur base des chartes de location, mais elles n'ont atteint l'apogée que vers la fin du XVIII^e s., à la veille de l'époque des Réformes.

